

Karol Klauza

Eucharystia w życiu sługi Bożego o. Leona Dehona (1843-1925)

Symposium 8/2(13), 71-84

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prof. dr hab. Karol Klauza

EUCHARYSTIA W ŻYCIU SŁUGI BOŻEGO O. LEONA DEHONA (1843-1925)

Ogłoszony przez Ojca Świętego Rok Eucharystii, przypadający na historyczny moment wyniesienia na ołtarze sługi Bożego o. Leona Dehona, stanowi dobrą okazję do zaakcentowania roli Eucharystii w życiu duchowym fundatora sercanów oraz w kształtowaniu charyzmatu zakonnego jego duchowych synów. Poddając analizie postawy i nauczanie o. Dehona, wkraczamy w obszar szczególnie mu drogiej obecności Chrystusa w dziejach. Odslaniamy samo źródło Jego fascynacji tajemnicą Bożego Serca – żywego i nieustannie obecnego w tajemnicy Eucharystii, z której promieniuje na świat i Kościół. Ojciec Dehon był wrażliwy na to źródło życia i świętości, poznał i doświadczył, jak długa i szeroka, jak głęboka i wzniosła jest tajemnica Miłości Chrystusa Eucharystycznego wobec ludzi i ich spraw. Z eucharystycznej adoracji, z chwil spędzonych przed Najświętszym Sakramentem, od stopni ołtarza, na którym sprawował mszę św., miłość tę przeniósł w społeczny wymiar królestwa Serca Jezusowego. Z pewnością w Eucharystii należy szukać istotnych inspiracji i determinacji w budowaniu społecznej doktryny Kościoła, w tworzeniu zgromadzenia zakonnego i licznych inicjatywach duszpasterskich z tworzeniem oratoriów czy budowaniem rzymskiej świątyni.

Poza biografiami Henriego Dorresteijna SCJ¹, Ellera Benedetta Caporalego² i Giuseppe Manzonię SCJ źródłami dla tego opracowania są *Dzieła duchowe* oraz *Dzieła społeczne* zawierające bogate odniesienia do różnych aspektów tajemnicy Eucharystii w życiu o. Dehona. Eucharystyczna doktryna Założyciela sercanów uzyskana z analizy tych źródeł zostanie następnie zestawiona z wybranymi wątkami encykliki Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia* z 17 kwietnia 2003 roku.

1. Faktografia

Życie Eucharystią stanowi dla każdego chrześcijanina szansę korzystania z całego dobra duchowego Kościoła, jakim pozostaje przez wieki Chrystus, nasza Pascha i Chleb Żywy (por. DK 5). Dzięki Eucharystii każdy wierny może odkrywać istotę tajemnicy Kościoła, powracać do źródeł i wznosić się na szczyt życia chrześcijańskiego. Podobnie dla Leona Dehona, Eucharystia stanowiła źródło i czynnik dynamizujący jego życie duchowe od najwcześniejszych lat życia po jego ostatni etap, kiedy coraz głębiej zanurzał się w mistyczną kontemplację Trójcy Przenajświętszej, przygotowując się do serdecznego i pełnego miłości wejścia we wspólnotę z nią po drugiej stronie życia.

Do pierwszego przyjęcia Ciała i Krwi i Chrystusa, głównie z inspiracji matki Adeli Stefanii Vandelet (1812-1883)³, przygotował Leona Dehona ks. Hécart⁴, ten sam, który 24 marca 1843 roku udzielił mu chrztu w parafialnym kościele w La Capelle w diecezji Soissons. Pierwszą komunię św. Leon przyjął 4 czerwca 1854 roku w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, o rok później niż to wynikało z podjętych przez matkę przygotowań⁵. Jak sam wyzna po sześćdziesięciu dwóch latach, wydarzenie to było zawsze obecne w jego życiu: „Z całą prostotą wierzę, że nasz Pan w swej miłości wysłuchał mnie tamtego dnia. Odmówiłem wówczas akt oddania się Matce Najświętszej: Święta Dziewica przyjęła ten akt, ponieważ wzięła w opiekę moje powołanie i całe moje życie. – Och, jakże to piękny dzień! Najpiękniejszy dzień mojego życia po dniu święceń kapłańskich”⁶.

Podczas nauki w kolegium w Hazebroucku ten trzynastoletni chłopiec pod wpływem lektury żywotów świętych (Ludwika Gonzagi, Stanisława Kostki) przeżył szczególnie pierwszy uświadomiony impuls powołania kapłańskiego. Wskazuje przy tym na dzień 25 grudnia 1856 roku. Gdy pa-trzy się na fotografię prezbiterium klasztornego kościoła kapucynów, gdzie wydarzenie to miało miejsce, uderza majestat nastawy ołtarzowej otaczającej tabernakulum z Najświętszym Sakramentem. Istotnym rysem życia duchowego będzie odtąd dla Leona ideał „głębokiego zjednoczenia z Jezusem, dla zbawienia dusz i zapewnienia własnego zbawienia”⁷.

W wieku szesnastu lat, w lipcu 1859 roku, zapisał się do Bractwa Najświętszego Serca. Od tego momentu sercański rys pobożności osobistej

Leona Dehona stanie się wyraźnym znakiem jego tożsamości. „Nasz Pan podbił me serce na zawsze” – napisze po latach⁸. Okres studiów politechnicznych w Paryżu, zakończonych ostatecznie doktoratem z prawa w 1864 roku, to czas pozostawania pod kierownictwem duchowym sulpicianów, którzy pobożność eucharystyczną rozwijali według tradycyjnych, potrydenckich wzorców – msza św. i adoracja jako dwa filary zjednoczenia z Chrystusem sakramentalnym.

Z tego okresu znamienne są gorzkie uwagi o. Dehona na temat sprawowania Eucharystii w Instytucie Barbet, gdzie początkowo miał mieszkać podczas studiów. Świadom swego powołania kapłańskiego młody człowiek, który z posłuszeństwa dla rodziców podjął studia świeckie, boleje nad faktem, że we wspomnianym instytucie: „kaplica była na poddaszu i w dni powszednie służyła jako sala do rysunków; ołtarz chowano wówczas za parawanem. Staralem się czytać teksty mszy św., ale zakrywano mi mszalik biretem albo do mych uszu dochodziły złośliwe epigramy”⁹. Gdy po doktoracie Leon Dehon znajdzie się w Ziemi Świętej podczas swej wielkiej podróży na Bliski Wschód, jego symboliczne myślenie będzie podsuwać mu obrazy i natchnienia w takich szczególnych miejscach, jak Wieczernik, Ogród Oliwny, wzgórze Golgoty. To zarazem miejsca wyjątkowo ważne dla tajemnicy Eucharystii.

Kiedy przezwyciężywszy opór rodziców co do wstąpienia do seminarium duchownego w Rzymie, doczeka się dnia niższych święceń, będzie je przeżywał przede wszystkim w perspektywie ofiarnej Eucharystii. Pisał o tych święceniach: „Ostiariusz winien otwierać serca na Boga swymi słowami i postępowaniem, ukazując, że całe jego życie stanowi znak wiary i miłości. Lektor ma całe swe życie ukierunkowywać na sprawy niebieskie i nadprzyrodzone... Egzorcysta nie może pozostawić w swej duszy miejsca szatanowi... Akolita... zważywszy, że podaje wino i wodę podczas ofiary eucharystycznej, winien ofiarowywać samego siebie Bogu poprzez czystość życia i dobre uczynki”¹⁰.

Podobnie przyjęte 6 czerwca 1868 roku święcenia diakonatu pozwalały o. Dehonowi na skojarzenie z posługą eucharystyczną. Pisał: „Posługa diakona przy ołtarzu bardzo przypomina posługę św. Józefa w Nazarecie. On także zbliżał się do naszego Pana, przykrywa bowiem i odkrywa kielich oraz przenosi w swych dłoniach Hostię. Posługa taka wymaga więc

czystości anielskiej, o którą trzeba się sumiennie troszczyć i zachowywać dzięki umartwieniu”¹¹. Podczas formacji seminaryjnej, w dużej mierze pod wpływem o. Freyda, dojrzewał do coraz pełniejszego rozumienia unii miłości z Bogiem. „Powiniennem zadawać gwałt mojej grzesznej naturze i zwykłym zaniedbaniom w życiu wewnętrznym, aby móc autentycznie jednoczyć się z naszym Panem”¹². A w odniesieniu do Eucharystii żył świadomością wielkiego powołania kapłanów i ich odpowiedzialności za masę: „Pomyśl o masach. Także kapłan ma iść do nich, nieść im owoce swej samotności i pracy, rozważać wszystkie ich potrzeby, klęski i zagrożenia. Winienesz troszczyć się o nie i karmić chlebem, który wskazuje na Eucharystię. Także kapłan winien wobec dusz mieć postawę ojca. Dawać im chleb aniołów. Cóż za święte i wzniosłe powołanie!”¹³.

W pewnym sensie centralnym przeżyciem eucharystycznym dla o. Dehona stała się pierwsza osobiście celebrowana msza św. Dnia 19 grudnia 1868 roku w Bazylice św. Jana na Lateranie otrzymał święcenia kapłańskie. Celebrował następnie msze św. pod konfesją św. Piotra, w Więzieniu Mamertyńskim, u św. Jana na Lateranie i przy ołtarzu św. Ludwika Gonzagi. Parafialną mszę św. prymicyjną i nieszpory odprawił 19 lipca 1869 roku w La Capelle, wygłaszając kazanie o Eucharystii, a wieczorem tego dnia o Matce Bożej. O tych kazaniach napisze w swych dziennikach: „Nie byłem wielkim mówcą...”. Mówiąc o Eucharystii, wskazał przede wszystkim na jej wpływ na życie parafii i parafian. Przedstawił też podręcznikowe myśli o tym sakramencie zaczerpnięte z popularnego wówczas autora dogmatycznego, o. Franzelina.

Jako siódmy wikary w Saint-Quentin, przeżywający w duchu *fiat* dysproporcję tego, czego pragnął podczas studiów paryskich i rzymskich, z tym, co mu wyznaczono jako zakres obowiązków, rozpoczął pracę wychowawczą z młodzieżą w formie Patronatu św. Józefa. W 1873 roku w kościółku powierzonym dla celów duszpasterskich tej inicjatywy odprawił pierwszą mszę św. na wzniesionym przez siebie ołtarzu. Dla jego symbolicznego myślenia wydarzenie to odegrało znaczącą rolę: „To był mój pierwszy ołtarz wzniesiony dla naszego Pana: zawsze byłem przekonany, że to wielka łaska ofiarować Mu jeszcze jeden ołtarz, łaska, która w przyszłości będzie mi wielokrotnie udzielana”¹⁴.

Gdy w 1875 roku zostanie awansowany na drugiego wikarego kolegiaty w Saint-Quentin, rozpocznie nową formę pracy z ubogą młodzieżą i studentami – konferencje mające na celu przygotowanie do przeżywania znamion królestwa miłości Najświętszego Serca. Ogniskiem skupiającym dynamizm tej duchowości była pobożność eucharystyczna.

27 czerwca 1877 roku inicjuje oficjalnie Zgromadzenie Oblatów Najświętszego Serca Jezusowego. Jednym z ważniejszych rysów jego duchowości o. Dehon uczyni pobożność eucharystyczną. W konstytucjach tego Zgromadzenia zapisano między innymi: „Msza św. dla wszystkich członków wspólnoty jest wielkim aktem dnia... To szczytowy akt dnia, który nas charakteryzuje, i wydaje mi się, że tu jest racja bycia oblatem. Winniśmy odrzucać wszelką inną myśl prócz tej, że ma się dokonać największa ofiara”. Dlatego jego zdaniem: „Msza św. winna być południem wszystkich naszych ćwiczeń i oświetlać je swoim światłem”¹⁵. Dla tych racji, formułując wskazanie dla przyszłych nowicjuszy, przestrzega przed traktowaniem mszy św. jako ćwiczenia duchownego. W nich bowiem cały nacisk jest kładziony na osobisty wysiłek zakonnika, podczas gdy w mszy św. to sam Pan Jezus składa siebie w ofierze¹⁶.

Rys ofiary, tak charakterystyczny dla teologicznej wymowy Eucharystii, o. Dehon rozwijał w swych konferencjach do nowicjuszy oblatów. 25 lutego 1880 roku mówił: „*Christo confixus sum cruci. (...) winniśmy naśladować to jego życia ofiarowania się. Jezus Chrystus widzialnie ofiarował się w dniu swej męki, kiedy Jego ciało zostało przybite do krzyża. (...) On chce, byśmy Go naśladowali w Jego ofiarowaniu się w Nazarecie, w życiu publicznym*”¹⁷. Z kolei w konferencji na Wielki Poniedziałek (11 kwietnia) 1881 roku dodał: „Jezus przyszedł, by się złożyć w ofierze i zachęca ludzi do pójścia tą drogą: *qui vult venire post me, abnegat semetipsum, tollat crucem suam et sequatur me*. W Nowym Testamencie chciał, by Jego najczęstszym, rzeczywistym przebywaniem była Hostia. A co ta Hostia oznacza, jeśli nie ofiarę? Zatem najczęściej widzimy ofiarę. Słuszną jest rzeczą, by cnota ofiarowania stała się rysem własnym Zgromadzenia Jego Serca. Jeśli w sposób szczególny chcemy naśladować tę cnotę, badajmy, co trzeba czynić w tym kierunku. On ofiarował się przez «*Ecce venio*» Jak? «*Ut faciam voluntatem Tuam*». Czyńmy tak samo. By jednak to czynić, winniśmy najpierw, na początku każdego dnia uczynić akt ofiarowania. Ma to być ofiarowanie naszych modlitw,

czynności, cierpień naszego życia w łączności z Sercem Jezusa na ofiarę wynagrodzenia, prześlągania, podziękowania i miłości¹⁸. W czasach, gdy Zgromadzenie posiadało jeden dom i to tylko nowicjów, Założyciel proroczo przewidywał, że „Za jakiś czas spędzać będziemy część dnia u stóp ołtarzy¹⁹”, co w praktyce oznacza charyzmat modlitwy adoracyjnej i wynagradzającej przed Najświętszym Sakramentem, przed Chrystusem Hostią, stawianą jako wzór do stawiania się każdego zakonnika hostią w warunkach jego historycznego powołania, w jego kairiosie. O to „bycie u stóp ołtarzy” jego duchowych synów o. Dehon zabiegał, stawiając przed oczy przełożonych zasadę: „Domy Zgromadzenia Księży Serca Jezusowego będą dążyć do uzyskania zezwolenia na wystawienia Najświętszego Sakramentu tak często, jak na to pozwoli liczba adorujących²⁰”. W innej zaś konferencji (z 27 lutego 1880 roku) dzieli się radością z uzyskania pozwolenia na wystawienie Najświętszego Sakramentu w pierwsze piątki miesiąca i zaraz dodaje: „Za kilka miesięcy będą to wszystkie piątki. Za rok lub dwa będą to wszystkie dni. Później będzie adoracja dzień i noc. Piątek, pierwszy z tysięcy może, a może z milionów dni wystawienia u oblatów. Jaki zaszczyt przygotowuje nam Jezus²¹”.

Dokumenty kapituły generalnej z września 1893 roku zawierają kilka gorzkich uwag pod adresem wielkich eucharystycznych nadziei w formacji jego duchowych synów. Oto jeszcze w 1888 roku pisał: „Jezus pragnie żertw eucharystycznych; nie tyle żertw pokutnych, co żertw miłości i zdania się na Boga oraz oddania nas samych w ręce Pana²²”. Na wspomnianej kongregacji pojawił się także pełen zawodu tekst o. Dehona: „Jestem w tej chwili bezsilny. Kiedyż będziemy mieć domy adoracyjne dobrze zorganizowane, a zwłaszcza nasz dom adoracji? Panie, daj mi łaskę czynienia lepiej²³”. To wielki akt samokrytyki człowieka, który na co dzień posuwał się daleko w praktyce adoracji i żertwy eucharystycznej. Wyznał w jednym ze swych pism z 1915 roku: „Ołtarzem, na którym składam ofiarę, jest Serce Jezusa. Jezus jest zarazem Kapłanem i Barankiem ofiarnym. Ofiaruję codziennie moje serce wraz z Jego Sercem. Moje jest jak kropla wody zmieszana z winem. Żyję w Sercu Jezusa i tam spotykam swych przyjaciół w niebie i na ziemi²⁴”. Myśl tę uzupełni klasycznym już dziś tekstem o swoim rozumieniu wspólnototwórczego charakteru mszy św., pochodzącym z 1925 roku. Znajdujemy go w ostatnim z zeszytów zawierających pamiętnikarski zapis jego drogi duchowej. Pod jej koniec

wyznawał: „Uczestniczę w wielkiej, wiecznie trwającej Mszy niebieskiej: Jezus ofiaruje się w niej swemu Ojcu, nieskalany Baranek od początku, Serce Jezusa ofiara miłości na chwałę Boga i dla zbawienia ludzi. Każda msza ma swe wspomnienia (*communicantes*): łączę się więc z siedmioma uprzywilejowanymi aniołami, z całym wojskiem niebieskim; z dwudziestoma czterema starcami, patriarchami i prorokami, z czterema ewangelistami i apostołami. Łączę się z przyjaciółmi Jezusa: Jego przyjaciółmi z Betlejem, czcicielami Jego dzieciństwa, przyjaciółmi z Betanii, z Kalwarii, z czcicielami Jego męki; czcicielami Eucharystii, dla których wzorem pozostaje św. Jan. Łączę się z męczennikami, doktorami, papieżami, wyznawcami, dziewicami. Łączę się z wszystkimi założycielami, świętymi od Serca Jezus [tutaj katalog tych świętych i świątobliwych osób]²⁵. Msza ma też swoje intencje: modłę się za Kościół i jego wielkie obecne potrzeby, o jedność i powrót heretyków i schizmatyków, za misje (...). Po tej jednoczącej części mszy pozdrawiam Zbawiciela Jezusa w Jego tajemnicach dzieciństwa, wraz ze wszystkimi Jego przyjaciółmi z Betlejem: Marią, Józefem, pasterzami, królami, Anną, Symeonem; w tajemnicach Jego życia publicznego z Jego apostołami i uczniami, w tajemnicach Jego męki i śmierci”²⁶.

Kiedy umierał 12 sierpnia 1925 roku o godzinie 12.10, jak podają biografowie, składał swe życie w ofierze zgodnie z zasadą ofiarowania siebie zapisaną w *Cahiers manuscrits*: „Jak oblubienica miłująca pragnę myśleć zawsze o Tobie; zjednoczenie z Tobą jest moją jedyną radością. Wzdycham do chwili, gdy będę żyć z Tobą, przy Tobie; w głębokiej jedności z Tobą w światłach nieba”²⁷. To samo zaś wyraził syntetycznie słowami: „Kocham Ciebie, mój dobry Mistrzu, w tym zawiera się wszystko”²⁸. W tym prostym, nieomal lakonicznym sformułowaniu o. Dehon staje się bliski duchowości św. Jana czy Augustynowemu stwierdzeniu „*Ama et fac quod vis*” oraz sformułowaniom wielkich mistyków karmelitańskich XVI wieku: św. Janowi od Krzyża i św. Teresie Wielkiej²⁹. O Dehonie, autorze tych myśli, powiedział podczas uroczystości pogrzebowych biskup Binet z Soissons: „Wielka strona historii została zamknięta; pióro wypadło ze zmęczonych rąk tego, który pisał nim od sześćdziesięciu lat; jednakże aniołowie podnieśli to pióro...”. Swoimi pismami o. Dehon ubogacił zgromadzenie tak wielce, że następne pokolenia nie zdołają wyczerpać bogactwa jego myśli, zauważył jeden z biografów³⁰.

Rys duchowości eucharystycznej przedstawiony powyżej za pomocą cytatów pochodzących z pism o. Dehona spróbujemy zestawić ze współczesną doktryną Kościoła na temat Eucharystii.

2. Eucharystia *tertio millennio ineunte*

„Kościół żyje dzięki Eucharystii” ponieważ z radością odkrywa w niej obecność Chrystusa. Ona też „wyznacza rytm dni Kościoła, wypełniając je ufną nadzieją” (por. EdE 1). Po przekroczeniu Roku 2000 Kościół nadal tkwi w tajemnicy Wieczernika, w *mysterium eucharisticum* (EdE 2).

Próbujemy zrozumieć tę tajemnicę i jako jej pierwszy rys odkrywamy związek z *Mysterium fidei* – z Triduum paschalnym: „Ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał” (tamże).

2.1. Chrystusowe „*Consumatum est*”

Zdaniem Jana Pawła II „wydarzenie paschalne i Eucharystia, która je uobecnia przez wieki, mają niezmierną «pojemność». Obejmują niejako całą historię, ku której skierowana jest łaska Odkupienia” (EdE 5). Ofiara Eucharystii „ma do tego stopnia decydujące znaczenie dla zbawienia rodzaju ludzkiego, że Jezus złożył ją i wrócił do Ojca dopiero wtedy, gdy zostawił nam środek umożliwiający uczestnictwo w niej, tak jakbyśmy byli w niej obecni” (EdE 12). Prostą konsekwencją tej zbawczej ekonomii paschalnej jest fakt, że „Msza św. uobecnia ofiarę Krzyża, nie powiększa jej, niczego jej nie dodaje ani jej nie mnoży. To, co się powtarza, to sprawowanie *memoriale*, ukazanie pamiątki, przez co jedyna i ostateczna odkupieńcza ofiara Chrystusa zawsze uobecnia się w czasie. Natura ofiarnicza tajemnicy Eucharystii nie może zatem być pojmowana jako coś oddzielnego, niezwiązanego z krzyżem lub też odnoszącego się jedynie pośrednio do ofiary na Kalwarii” (EdE 12). Pięknie wyraził tę wewnętrzną, niezmienną naturę samoofiarowania Chrystusowego św. Jan Chryzostom, gdy pisał: „Ofiarujemy wciąż tego samego Baranka, nie jednego dziś, a innego jutro, ale zawsze tego samego. Z tej racji ofiara jest zawsze ta sama. (...) Również teraz ofiarujemy tę zertwę, która wówczas była ofiarowana,

i która nigdy się nie wyczerpie”³¹. II Sobór Watykański przypomni w tym miejscu, że wierni, „uczestnicząc w ofierze eucharystycznej, w źródle i zarazem szczycie całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu Boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie” (KK 11).

Tak więc osnową teologii Eucharystii na progu trzeciego tysiąclecia pozostaje niezmiennie jej rys żertwy ofiarnej, opisywanej w tajemnicy paschalnej. Rozwinięciem tej idei jest immolacyjny, ofiarniczy charakter sakramentalnego wydarzenia, w którym chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa.

2.2. Eucharystia ofiarą

Z uwagi na związek Eucharystii z ofiarą krzyża nabiera ona także cech autentycznej ofiary składanej Bogu Ojcu, który ją przyjął, i ofiary, daru składanego ludziom, zaproszonym do tego, by ów dar przyjęli jako komunię z Chrystusem (EdE 16). Co więcej, w Eucharystii następuje wymiana darów. W niej Chrystus przyjmuje za swoją ofiarę Kościoła, „który jest wezwany, aby składając ofiarę Chrystusa, ofiarowywał także samego siebie”. Ofiarniczy charakter Eucharystii przenosi się następnie z granic wspólnoty eklezjalnej na wymiar ludzkości i świata – staje się ofiarą sprawowaną na ołtarzu świata (EdE 8). Rodzi to dynamizm apostołski, misyjny, ekumeniczny i konkretne akty miłosierdzia wobec potrzebujących, którzy uosabiają tego samego Chrystusa, jaki składa siebie Ojcu pod postaciami chleba i wina (por. KKK 2099-2100).

Ofiara eucharystyczna jednoczy w postawie oddania wiernych żyjących i zmarłych (KKK 1368, 1371) i tych, którzy są uczestnikami chwały nieba (KKK 1370). Niezwykłej teologicznej aktualności nabierają dziś, nieomal pół wieku po II Soborze Watykańskim, słowa św. Augustyna: „Całe to odkupione państwo, czyli zgromadzenie i społeczność ludzi świętych, jako powszechna ofiara składane jest Bogu przez Wielkiego Kapłana, który także sam w swojej męce ofiarował się za nas, abyśmy stali się ciałem tak wielkiej Głowy, i przyjął postać sługi... Oto co jest ofiarą chrześcijan: «Wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie» (Rz 12,5) Kościół nie przestaje powtarzać tej ofiary w dobrze znanym wiernym sakramencie ołtarza, przy czym wie, że w tym, co ofiaruje, również sam składa się w ofierze”³².

2.3. Eucharystia adorowaną obecnością Chrystusa

Ten rys Ciała i Krwi Pańskiej dzisiaj bywa kwestionowany. O ile jeszcze przyjmuje się uobecnienie w Eucharystii podczas liturgii mszy św., o tyle pozostawanie Chrystusa pod postaciami Chleba i Wina wydaje się dziś wielu, nawet wewnątrz Kościoła, nadinterpretacją wydarzenia z Wieczernika. W stosunku do tych niewątpliwie protestantyzujących tendencji Kościół przypomina nauczanie Soboru Trydenckiego, powtórzone przez Pawła VI w jego *Uroczystym wyznaniu wiary* z 30 czerwca 1968 roku³³: „Każde tłumaczenie teologiczne, które w jakiś sposób chciałoby przeniknąć tę tajemnicę, aby było w zgodzie z wiarą katolicką, musi przyjąć, że po przeistoczeniu, w obiektywnej rzeczywistości, niezależnie od naszego ducha, chleb i wino przestały istnieć tak, że od tego momentu stały się Czcigodnym Ciałem i Krwią Pana Jezusa, które rzeczywiście mamy przed sobą pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina”.

Jan Paweł II rozwinie tę myśl w kierunku duszpasterskim, stwierdzając między innymi: „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13,25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca³⁴. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji” (EdE 25).

2.4. Eucharystia owocem posługi kapłańskiej

We współczesnej duchowości eucharystycznej często podkreśla się związek tajemnicy Ciała i Krwi Pańskiej z nieodzownością osoby kapłana: „Zgromadzenie wiernych, które zbiera się w celu sprawowania Eucharystii, absolutnie potrzebuje kapłana z mocą święceń, który będzie jej przewodniczył, ażeby była prawdziwie wspólnotą eucharystyczną” (EdE 29, zob. też 32). Chrystus potrzebuje kapłańskich dłoni, biorących chleb i wino, i potrzebuje kapłańskich ust, wypowiadających słowa sakramentalnej formuły, której mocą dokonuje się w przeistoczeniu tajemnica transsubstancjacji. Wszystko to staje się możliwe, ponieważ kapłan działa *in persona Christi*, „czyli w swoistym utożsamieniu się z Prawdziwym i Wiecznym Kapłanem, który sam tylko Jeden jest prawdziwym i prawowitym Podmiotem i Sprawcą tej swojej ofiary” (tamże)³⁵. Z tych

zależności jasno wynika prawda, że Eucharystia stanowi źródło i szczyt posługi kapłańskiej – zrodzonej w Wieczerniku, a spełniającej się aż po paruzję kolejnymi pokoleniami kapłanów pozostających w promieniach Miłości płynącej z Eucharystii.

Konsekwentnie należy też przyjąć, że Eucharystia warunkuje duszpasterstwo powołań kapłańskich. One rodzą się pod wpływem wielkości daru otrzymywanego w Chlebie i Krwi Chrystusa, karmią się nimi i dojrzewają do pełni zakorzenienia w Miłości Jedyne-go Kapłana i Jednej ofiary.

2.5. Eucharystia tworzy i wychowuje do komunii

Skutkiem wymienionych aspektów teologii Eucharystii staje się budowanie Kościoła pojętego jako komunია świętych. Już podstawowy wymóg uczestniczenia w Eucharystii wiąże się z czystością duszy, odzyskiwaną w sakramencie pojednania. Czyste serce pozwala na komunię z Bogiem w Chrystusie przez działanie Ducha Świętego – czyli na ów niewidzialny wymiar wspólnoty, który staje się widzialnym dzięki Kościołowi (EdE 36). Chodzi tu o komunię z papieżem i biskupem, z całym ludem Bożym miejsca sprawowania Eucharystii (EdE 39). W komunijny charakter Eucharystii wpisuje się też otwarcie na inne Kościoły (EdE 43) i otwarcie na rzeczywistości ziemskie.

Nauczycielką tych eucharystycznych postaw jest Niewiasta Eucharystii – Maryja. Przez całe życie realizowała wymiar ofiarny Eucharystii (EdE 56), stanowiła istotny element tajemnicy Kalwarii, gdyż tam do Niej zostały zaadresowane słowa powierzenia Jej opiece umiłowanego ucznia, a w nim całego Kościoła (EdE 57). Jej hymn *Magnificat* daje się interpretować w perspektywie eucharystycznej jako uwielbienie i dziękczynienie zarazem. „Eucharystia została nam dana, ażeby całe nasze życie, podobnie jak życie Maryi, było jednym *«magnificat»*” (EdE 58).

3. Ojciec Dehon w perspektywie *Ecclesia de Eucharistia*

Papieski dokument o Eucharystii przygotowany na XXI wiek zrodził się z innej teologii i dla innych potrzeb Kościoła niż pisma i postawy o. Dehona. Sakramentologia wykładana w Rzymie była przecież wzorcowym ujęciem neoscholastyki jezuickiej. Pobożność eucharystyczna – najpierw sulpicjańska, potem seminaryjna, parafialna i wreszcie

sercańska korzystała z form wypracowanych przez poreformacyjne praktyki procesji, wystawień, błogosławieństw, prywatnych i publicznych adoracji. Nie brakowało też inicjatyw kolejnych kongresów eucharystycznych czy działalności bractw i stowarzyszeń Straży Honorowej czy im podobnych.

Analizując głębiej pisma duchowe o. Dehona, jego teksty nauczania społecznego, zapiski codzienne czy rekolekcyjne konspekty, odkrywamy jednakże dziwną aktualność istotnych rysów rozumienia Eucharystii. Obecne są w nim mianowicie: żertwa, ofiara, adoracja, związki z sakramentem kapłaństwa i wreszcie rodzący się z pobożności eucharystycznej kult Maryi – Niewiasty Eucharystii. Swoistą syntezą tak rozumianej doktryny o. Dehona o Eucharystii jest jedna z jego konferencji zawarta w cyklu „Kapłańskie Serce Jezusa”. Nosi ona tytuł *Kapłańskie Serce Jezusa a ofiara eucharystyczna*³⁶. Dla tych, którzy nie znają tego tekstu, wypada podkreślić, że o. Dehon traktuje rzeczywistość Eucharystii jako strukturę złożoną. Tworzy ją mianowicie faza przygotowania, celebracji oraz dziękczynienia.

Zdaniem o. Dehona, faza przygotowawcza Eucharystii jest wpisana w tajemnicę Wcielenia. Na długo przed inkarnacyjnym zwrotem w teologii zapoczątkowanym w dobie II Soboru Watykańskiego mamy tu zaznaczoną więź między kenozą Chrystusa w tajemnicy Słowa Wcielonego a kenozą eucharystyczną. Według o. Dehona, ciało, jakie przyjmuje Chrystus od samego początku, jest ciałem ofiary, całkowitej żertwy – jak Baranek poświęcony na przebłaganie. W swoje rozważanie o. Dehon wpisuje w tym miejscu argument psychologiczny: „Gdy zdążył do świątyni na kultowe święta, bolał, spoglądając na nieskuteczne ofiary. Jego Serce płonęło z pragnienia, by ofiarą rzeczywistą zastąpić ofiary figuratywne. To właśnie wyraził w Wieczerniku słowami oddającymi pragnienie całego Jego życia: «Pragnąłem spożywać tę paschę z wami»³⁷”.

Kolejnym etapem przygotowania Eucharystii, zdaniem o. Dehona, była zamiana wody w wino w Kanie Galilejskiej oraz rozmnożenie chleba.

Najbliższymi aktami przygotowania Eucharystii było nauczanie o sędzie Bożym, obrazy o pannach mądrych, o talentach, zapowiedź zburzenia Jerozolimy, wzór Marii Magdaleny i Szymona Celnika. A na chwilę przed ustanowieniem sakramentu Miłości przygotowaniem staje się akt umycia nóg apostołom.

Eucharystia dla Jezusa stanowiła, zdaniem o. Dehona, akt pełen „splendoru i dostojeństwa”. Dlatego przed jego dokonaniem zadbał o

przygotowanie Wieczernika, następnie drobniawo ustanowił ryt opisany przez ewangelistów i św. Pawła. Zwłaszcza relacja apostołów wskazująca na niebezpieczeństwo niegodnego sprawowania Eucharystii w epizodzie z Judaszem daje o. Dehonowi okazję do mocniejszego zaakcentowania postawy św. Jana, postawy pełnej żarliwości i miłości: „Święty Jan przystąpił do komunii z najwyższą żarliwością i miłością, bowiem tylko on do głębi pojął Jego (Chrystusowe) nauczanie”³⁸. On także spisał arcykapłańską modlitwę Jezusa, którą o. Dehon odnosi do kapłanów i za kapłanów: „Tylko św. Jan dobrze zrozumiał sens [doświadczeń Chrystusa w drodze z Wieczernika do Getsemani]. Pozostali Ewangeliści nie byli w stanie ich odtworzyć” – zauważa założyciel sercanów, wielki czciciel św. Jana³⁹. Poświęci mu zresztą odrębną medytację zatytułowaną *Święty Jan, kapłan Serca Jezusowego*⁴⁰ podobnie jak i osobie Matki Najświętszej⁴¹.

Obok aspektu kapłańskiego Eucharystii, włączonego w dehoniańską teologię i duchowość obecne są w nich także aspekty adoracji. Kreśląc rys biograficzny, zwrócono uwagę, jak droga była o. Dehonowi piątkowa adoracja Najświętszego Sakramentu. Traktował ją jako dar Chrystusa i Kościoła dla swego Zgromadzenia, widział w niej istotny rys życia wspólnoty zakonnej, źródło jego dynamizmu apostołskiego i uświęcającego, przestrzeń spotkania w *communio sanctorum* i przedsmak nieba. Okazuje się więc, że przez głębię rozumienia i przeżywania Eucharystii można dotrzeć do treści ponadczasowych, wciąż aktualnych i jednakowo inspirujących. W przypadku o. Dehona mamy więc swoistą równoległość jego teologii Eucharystii z przesłaniem *Ecclesia de Eucharistia*. Co więcej – idzie on dalej w określaniu społecznych konsekwencji miłości Serca Jezusowego, promieniującej z Najświętszego Sakramentu. Eucharystia to wolność, to sprawiedliwość, to osobowa więź – wzór dla więzi społecznych.

Warto więc w dobie przygotowań do wyniesienia na ołtarze sługi Bożego Leona Dehona skorzystać z jego głębi rozumienia Eucharystii – zwłaszcza w docieraniu do pulsującego w niej żywego, zwycięskiego i pełnego mocy Serca Zbawiciela, nieustannie tworzącego wraz nami, pomimo oporów świata, królestwo Najświętszego Serca – królestwo prawdy i sprawiedliwości społecznej.

Przypisy

¹ H. Dorresteijn, *Vita e personalità di P. Dehon*, Bologna 1978, [dalej jako: Dorr.].

² E.B. Corporale, *Leon Dehon scrittore*, Bologna 1979, [dalej jako: Capor.].

³ Dorr., s. 21.
Symposium 2(13) 2004

- ⁴ Tamże, s. 21-26.
- ⁵ Dorr., s. 26.
- ⁶ Cyt. za: Capor., s. 288-289.
- ⁷ Cyt. za: Dorr., s. 29.
- ⁸ Cyt. za: Capor., s. 290.
- ⁹ Cyt. za: tamże, s. 291.
- ¹⁰ Cyt. za: Capor., s. 298.
- ¹¹ Cyt. za: Capor., s. 299.
- ¹² Cyt. za: Dorr., s. 60.
- ¹³ Cyt. za: Dorr., s. 66.
- ¹⁴ Cyt. za: Capor., s. 307.
- ¹⁵ M. Denis SCJ, *Projekt Ojca Dehona*, Rzym 1990, s. 186.
- ¹⁶ Tamże.
- ¹⁷ Tamże, s. 45.
- ¹⁸ Tamże, s. 48.
- ¹⁹ Tamże, s. 52.
- ²⁰ Tamże, s. 187.
- ²¹ Tamże, s. 187.
- ²² Tamże, s. 204.
- ²³ *Notatki codzienne* VI, 16 bis (z 18 grudnia 1892 r.).
- ²⁴ M. Denis SCJ, *Projekt Ojca Dehona*, dz. cyt., s. 306.
- ²⁵ Wyliczenie tych postaci w zastanawiający sposób powieli schemat wschodnich ikonostasów. Może to reperkusje wizyt w chrześcijańskich świątyniach Wschodu.
- ²⁶ *Cahiers manuscrits* 45, 11 (1925). Por. tekst w: Dorr., s. 306-307.
- ²⁷ *Cahiers manuscrits* 45, 62 (1925).
- ²⁸ Cyt. za: Dorr., s. 462.
- ²⁹ Por. entuzjastyczna uwaga o. Dehona o tym, że św. Jan jest „uczniem Najświętszego Serca” w: *Cahiers manuscrits* 44, 31 (1921). Cyt. za: Dorr., s. 423-424.
- ³⁰ Capor., s. 5.
- ³¹ *In Epistolam ad Hebraeos homiliae*, 17, 3; PG 63, 131.
- ³² *De Civitate Dei*, 10, 6.
- ³³ AAS 60 (1969), s. 442-443.
- ³⁴ W tym fragmencie, chyba w sposób niezamierzony, mamy kilka elementów duchowości sercańskiej wpisanych w adoracyjny kontekst Eucharystii: pojawia się postać św. Jana Ewangelisty, umiłowanego patrona o. Dehona, zostaje podkreślony pełen miłości stosunek ucznia do Chrystusa, tak charakterystyczny dla proprium duchowości sercańskiej i wreszcie *expressis verbis* jest wyrażona tajemnica Serca Jezusowego. Z powodzeniem można ten fragment encykliki *Ecclesia de Eucharistia* traktować jako intercyzę sercańską.
- ³⁵ Por. List apostołski *Dominicae cene* z 24 lutego 1980 r. AAS 72 (19809), s. 128-129.
- ³⁶ Dehon, *Le Coeur Sacerdotal de Jésus. Trente-trois méditation destinées particulièrement aux prêtres et aux clercs*, Tournai 1907, s. 166-171.
- ³⁷ Tamże, s. 166 [przeł. własny tekstu medytacji].
- ³⁸ Tamże, s. 168.
- ³⁹ Tamże, s. 170.
- ⁴⁰ Tamże, s. 185-190.
- ⁴¹ Tamże, medytacja: *Kapłańskie Serce Jezusa a Dziewica Maryja*, s. 178-184.